

Poznań, dnia 10.12.2021 r.

Prof. dr hab. Marcin Murawski
Akademia Muzyczna im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu
Dziedzina sztuk muzycznych
Dyscyplina: Sztuki Muzyczne

RECENZJA

pracy doktorskiej mgr. Magdaleny Chmielowiec-Kozioł pt. „*Problematyka brzmienia a dobór środków wykonawczych we współczesnych solowych utworach na altówkę na przykładzie Sonaty György Ligetiego oraz Signs, Games and Messages György Kurtága*”

Zleceniodawca recenzji:

Rada do Spraw Dyscypliny – Sztuki Muzyczne Akademii Muzycznej im. K. Pendereckiego w Krakowie, pismo Przewodniczącej Rady dr hab. Moniki Gardoń-Preinl, prof. AMKP z dnia 18 listopada 2021

Zlecenie podjęte na podstawie:

- art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1669, z późn. zm.), zgodnie z art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 14.03.2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 poz. 1789, z późn. zm.),
- Uchwały nr 63/2021 Rady do Spraw Dyscypliny – Sztuki Muzyczne Akademii Muzycznej im. K. Pendereckiego w Krakowie z dnia 25 października 2021

OCENA PRACY DOKTORSKIEJ

Ocena dzieła artystycznego

Dzieło artystyczne składa się z dwóch kompozycji węgierskich twórców z końca XX wieku: *Signs, Games and Messages* György Kurtága (cykl 22 miniatur na altówkę solo) oraz sześcioczęściowej *Sonaty na altówkę solo* György Ligetiego. Gra pani Magdaleny Chmielowiec-Kozioł stoi na wysokim poziomie, w swoim dziele artystycznym altowiolistka wykorzystuje bardzo dobrą technikę wykonawczą i rozległą wiedzę muzyczną, a jej instrument w nagraniach prezentuje się bardzo dobrze.

Mój pierwszy kontakt z miniaturami Kurtága z cyklu „*Jelek*” miał miejsce w 2003 roku, podczas moich podyplomowych studiów w Królewskiej Akademii Muzycznej w Aarhus (Dania) w klasie altówki Clausa Myrupa, który kilka miesięcy wcześniej nagrał płytę CD z właśnie kompozycjami Kurtága.... choć z kilkunastu wtedy dostępnych miniatur na płycie

zostało zarejestrowanych tylko sześć (a z tych sześciu tylko dwie pokrywają się z nagraniem Doktorantki!). Przyznam, że nie byłem zachwycony tymi miniaturami podczas naszej wspólnej z Myrupem pracy w Aarhus. I przyznaję, że słuchając dzieła artystycznego pani Chmielowiec-Kozioł nie doszacowałem ich potencjału: miniatury w wykonaniu Doktorantki są urocze, szczerze, pełne zawadiackiej nonszalancji w dobrym tego słowa znaczeniu, pełne polotu, fantazji oraz bogatej wyobraźni muzycznej (choć wydaje się, że w niektórych momentach można byłoby jeszcze bardziej przeszarżować i przekroczyć utarte konwenanse wykonawcze!) i z pewnością mogą mieć swoich entuzjastów. Bardzo pozytywnie doceniam ogrom pracy badawczej i naukowej, jaką Doktorantka włożyła we właściwe odczytanie i zrealizowanie wszystkich technik brzmieniowych i wykonawczych, założonych przez Kurtaga: zakres jest ten nieprawdopodobnie ekstensywny i budzi moje uznanie.

Chciałbym podkreślić dobre ustawienie mikrofonów i efekt końcowy nagrania, który uwypukla to, co należało w danym momencie uwypuklić i daje poczucie przestrzeni. Podobają mi się bardzo zróżnicowane odcienie barwowe i bardzo szeroka paleta dynamiczna w grze pani Chmielowiec-Kozioł. Podoba mi się wreszcie sama idea zestawienia dwudziestu dwóch tak różnych od siebie miniatur, choć mimo pozytywnego wkładu twórczego i odtwórczego altowiolistki po przesłuchaniu wszystkich dwudziestu dwóch miniatur mam jednak wrażenie pewnego zmęczenia prezentowanym materiałem muzycznym. Minimalizm, eksperymentalizm, sonoryzm, eksperymentalizm i eskapizm muzyczny Kurtaga – świetnie, że ma tu swojego adwokata w osobie Doktorantki, która nie tylko za pomocą niniejszego dzieła artystycznego promuje w formie audio-wideo inne, choć i podobne i niepodobne współczesne kompozycje na altówkę solo, z zastosowaniem szerokiego wachlarza wykonawczego i wszelakich technik artykulacyjnych. I tu ponownie słowa szczerzego uznania z mojej strony!

Wracając do odsłuchu dzieła artystycznego Doktorantki mam za każdym razem nieodparte wrażenie, że właśnie krótkie kompozycje Kurtaga były siłą napędową i zarzewiem fascynacji odtwórczej niniejszego dzieła artystycznego i to właśnie w tych dwudziestu dwóch miniaturach pani Magdalena Chmielowiec-Kozioł ukazuje pełne spectrum swojej drogi artystycznej – a jeśli tak jest w istocie, to bardzo cieszę się, że znalazła swoją niszę i pomysł na dalsze sukcesywne jej eksplorowanie. Pani Magdo – brawo, warto, proszę dalej działać w tym kierunku!

Sześcioczęściowa *Sonata* György Ligetiego jest utworem niełatwym, zarówno w wykonawstwie jak i w odbiorze, ale jej umiejscowienie w dziele artystycznym Doktorantki jest tu i słuszne, i logiczne, i bardzo dobrze kompletujące całość projektu. Słowa uznania kierują za bardzo dogłębne zmierzenie się z problematyką intonacji w *Hora Longa*, pierwszej części Sonaty solowej György Ligetiego. Cytując twórcę „*wysokość dźwięków będzie kontrolowana przez wykonawcę tylko i wyłącznie za pomocą własnego słuchu wyczulonego na niuanse intonacyjne*”. I dalej, na tej samej stronie pracy pisemnej Doktorantka pisze „*Przy pierwszym spotkaniu z mikrotonowością te różnice intonacyjne mogą wydawać się trudne do uchwycenia...*”. Wydaje się, że obie techniki – „na szkiełko i na oko” – użyte przez autorkę nagrania sprawdziły się w praktyce: przy pierwszym kontakcie dywersyfikacje intonacyjne „bólą”, przy zrozumieniu kontekstu całości dodają kolorytu, a całość z pewnością wymagała dogłębnego zrozumienia formy i kontekstu oraz dużej ilości pracy włożonej przez Doktorantkę. Niemniej przy pozytywnym odbiorze całego wykonania muszę nadmienić, iż pewne nieścisłości intonacyjne pojawiają się w akordach w trzeciej części („*Fascar*”), zwłaszcza w górnych składnikach w odniesieniu do pustych strun, czy też w najeżonej dwu- i trójdzwiękami

wymagającej i niełatwej „*Chaconne chromatique*”. „*Niebezpieczna wirtuozeria*” – cytując autora kompozycji w przedmowie do wydania *Sonaty* – tu pełna zgoda. Mam również wątpliwości co do pełnej precyzji intonacyjnej w „*Prestissimo con sordino*”: słyhać drobne uchybienia w intonacji – znowu w relatywizmie do pustych strun. Interpretacja „*Lamento*”, piątej części *Sonaty*, jest natomiast wielce interesująca i bardzo dobrze zróżnicowana na wielu płaszczyznach (dynamika, artykulacja, tempa, świetne flażolety): ta część zdecydowanie podoba mi się najbardziej i do niej w odsłuchu dzieła artystycznego wracałem najchętniej. Pochwalić też należy jędrne, pełne dźwięczności i soczyste w brzmieniu flażolety we wszelkich możliwych konfiguracjach i na wszystkich możliwych strunach – tu też moje słowa uznania za przekonujące wykonawstwo Doktorantki.

Spójne i logiczne dzieło artystyczne mgr Magdaleny Chmielowiec-Kozioł oceniam pozytywnie.

Ocena opisu dzieła artystycznego

Praca doktorska pani Magdaleny Chmielowiec-Kozioł nosi tytuł „*Problematyka brzmienia a dobór środków wykonawczych we współczesnych solowych utworach na altówkę na przykładzie Sonaty György Ligetiego oraz Signs, Games and Messages György Kurtága*”. Opis dzieła artystycznego składa się z dwóch głównych rozdziałów, oraz wstępu, streszczenia, streszczenia w języku angielskim, krótkiego podsumowania i bibliografii.

Rozdział pierwszy skupia się na portretach artystycznych dwóch węgierskich kompozytorów - György Kurtága i György Ligetiego. Rozdział drugi – czy też jak wynika z nazewnictwa ujętego w opisie pracy „Część druga” – jest analizą i interpretacją naukową i wykonawczą dwóch kompozycji: *Signs, Games and Messages* György Kurtága oraz *Sonaty na altówkę* solo György Ligetiego; dodatkowo ta część zawiera również podrozdział skupiający się na wybranych zagadnieniach barwowych i technik wykonawczych w powyższych utworach. Po refleksji końcowej Autorki pracy następują podziękowania. Treści wszystkich rozdziałów świadczą o wnikliwym podejściu Doktorantki do poruszanych zagadnień, o autentycznym zainteresowaniu tematem i o fachowości nacechowanej pasją. Po raz kolejny muszę się powtórzyć: cieszę się, że młoda altowiolistka związana ze środowiskiem krakowskim dostrzega stosunkowo małą pojemność repertuaru altówkowego i swoją pracą wprowadza na płaszczyznę artystyczną i pedagogiczną utwory, które udanie ten repertuar poszerzają. Taka postawa jest mi bardzo bliska i zasługuje na moją najwyższą ocenę. Gratuluję więc Doktorantce i jej promotorowi prof. dr hab. Januszowi Pisarskiemu podjęcia trudu takiej interesującej i ważnej dla rozwoju dyscypliny pracy naukowej, badawczej i artystycznej oraz bardzo wartościowego efektu końcowego.

Z dużym zainteresowaniem czyta się autorskie opisy wykonawcze technik altówkowych, przytaczane w pracy mgr Chmielowiec-Kozioł – myślę tutaj na przykład o podrozdziale 3.4 („*Problematyka wykonawstwa flażoletów*”), czy podrozdziale 3.5 („*Efekty barwowe w wyniku zastosowania tłumika*”), czy też wreszcie o podrozdziale 3.6 („*Realizacja nietypowych określeń ekspresyjno-wykonawczych*”). Doskonale widać (i słyhać, i czuć), że ta tematyka jest niezwykle bliska dla Doktorantki, a jej zaangażowanie w stronę opisową oraz wykonawczą jest tu niezwykle szczere i przekonujące. Raz jeszcze kieruję moje słowa uznania za pochylenie się nad problematyką mikrotonowości w wykonawstwie na altówce i jej ekstensywne zastosowanie w nagranych kompozycjach.

Podkreślając w zasadzie bezbłądność i perfekcyjność strony słowa pisanego niniejszej pracy nieco przekornie odniosę się do jednej z zawartych w niej tez: na stronie 75 opisu pracy Doktorantki czytamy, iż „w 1994 roku, w czasie powstawania *Sonaty*, wykorzystanie literalnie dźwiękowej pełni struny C było zabiegiem śmiałym i zwróciło uwagę na nieeksplorowane dotąd rejony kolorystyki altówki”. Cóż – z pewnością było, ale nie było też aż takie pionierskie ani aż takie śmiałe, a te rejony – przynajmniej w sporej części – nie były aż tak nieeksploatowane; istowo himalaistyka pozycyjna na najniższej strunie altówkowej jest i ryzykowna i wymagająca, a z pewnością wymaga dobrej techniki (jak i – być może – asekuracji zespołowej z czekanami i linami zabezpieczającymi), ale przykłady gry w wysokich i najwyższych rejestrach struny c znaleźć można już wcześniej (np. wczesne kompozycje Michaela Kimbera z „*Comet*” z 1984 na czele, początek „*Rude*” – III część z *II Sonaty na altówkę i fortepian* Dariusza Milhauda z 1944, początek „*Cadenzy*” albo „*Koncertu altówkowego*” Krzysztofa Pendereckiego z lat '80 XX wieku, czy wreszcie elementy w twórczości Henryka Wieniawskiego – jak „*Marzenie*” z 1859 czy *Kaprys d-moll*.... nie mówiąc już o znanych i lubianych przez wszystkich gamach od G-dur w górę). Inna sprawa – że wielkiego to sensu nie ma, bo brzmieniowo – i tu tak samo konkluduje to Doktorantka – altówka się tamże „zamyka” w dźwięku, co czyni wyprawy wysokopozycyjne zasadniczo nieistotne i zbędne oraz – co ważne – kontuzjogenne. Klasyczna zatem sztuka dla sztuki.

Niemniej - w całości jest to bardzo dobra praca, przejrzysta, konkretna, z logicznymi wnioskami i napisana bardzo dobrą polszczyzną, bezbłądna pod kątem gramatyki, stylistyki i semantyki i pod tym względem w zasadzie idealna. Doceniam wielki wkład badawczy i naukowy Doktorantki w końcowy efekt i gratuluję całości. Sądzę też, że praca Doktorantki powinna mieć możliwość większej ekspozycji, niż li tylko przez ścieżkę awansu akademickiego.

Konkluzja

Reasumując: praca doktorska pani Magdaleny Chmielowiec-Koziół o tytule „*Problematyka brzmienia a dobór środków wykonawczych we współczesnych solowych utworach na altówkę na przykładzie Sonaty György Ligetiego oraz Signs, Games and Messages György Kurtága*” stoi na bardzo dobrym poziomie, logicznie i przekonująco rozwiązuje przedstawioną problematykę, stanowi istotny wkład w rozwój dyscypliny artystycznej reprezentowanej przez Doktorantkę, która przedstawiła w niej szeroką wiedzę teoretyczną i praktyczną. Pani Chmielowiec-Koziół jest wartościowym muzykiem, bardzo dobrą altowiolistką z jasno sprecyzowaną drogą rozwoju artystycznego i zawodowego, a jej opis dzieła artystycznego jest znakomity.

Pracę doktorską panią mgr Magdaleny Chmielowskiej-Koziół przyjmuję.



Prof. dr hab. Marcin Murawski